

SŁOWO

WILNO, Piątek 9 marca 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcja 17-82 Administracja — 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO nr. 40259. W sprzedaży detal cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uwiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszka.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 KLECK — Sklep „Jedność”.
 LIDA — ul. Szwalska 13 — S. Mateski.
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółk. Nancz.
 POBRZODZIE — ul. Włńska 15 T. Garwica.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
 SZAROKWISZCZYNA — M. Mindel, skł. apieczny.
 WOLÓZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach tygodniowych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

O program nam chodzi (W) odmetach afery Stawiskiego TELEGRAMY

a nie tylko o pomoc dorywczą

Ze rolnictwo wileńskie zawdzięcza swą niewystarczalność przedewszystkiem niepomysłnemu ukladowi stosunków atmosferycznych (z powodu zmiennego lądowo-morskiego klimatu) — o tem pisałyśmy bardzo często. Chodziło nam tu przedewszystkiem o zwrócenie uwagi czynników miarodajnych na brak złej woli, na usprawiedliwioną bezradność ze strony producenta rolnego, jak również na to, że należy wyciągnąć właściwe wnioski ze skutków nieusprawiedliwionego obowiązku Wileńszczyzny w równomiernej partycypowaniu jej — jeśli chodzi o rolnictwo — w świadczeniach na rzecz państwa, instytucji ubezpieczenia społecznego i t.p., przy nierównomiernym i nieodczynie partycypowaniu jej w świadczeniach Państwa na rzecz poszczególnych dzielnic.

O te rzeczy, bez właściwego rozwiązania której, zdaniem naszym, nie może być właściwego rozwiązania zagadnienia bytu kresów północno-wschodnich, — walczyliśmy, walczymy i walczyć będziemy. Nie wymykają się z naszego pola widzenia również potrzeby krajowego przemysłu i handlu, odcitych od naturalnych portów i rynków zbytu, a pozbawionych możliwości ekspansji i penetracji gospodarczej.

Pomimo nadziei, pokładanych w konferencji na Zamku w dniu 16 października 1931 r., sprawa należytego traktowania potrzeb Wileńszczyzny nie posunęła się naprzód. Może kryzys i trudności budżetowe stanęły temu na przeszkodzie. Mówimy o sprawie programowej traktowania potrzeb.

Zyskałmy natomiast na dorywczym, trybowym, zależnie od sytuacji, uwzględnianiu stanu na miejscu. Jeżeli tak dobrze policzyć, to ta dorywcza pomoc dla wyciągającego zebrać dłoń głodującego rolnictwa wileńskiego napewno drożej kosztuje Skarbowi Państwa, niż ta pomoc, planowo okazywana, która mogłaby wskrzesić w społeczeństwie pełną świadomość, że wchodzi w orbitę zainteresowania się nim przez państwową politykę gospodarczą.

Pisałmy na tem miejscu o niebezpieczeństwie głodu i braku nasion na zisiew, kiedy inne pisma zachowywały milczenie. Dziś pisma te z tupetem, gólnym innej sprawy, podają do wiadomości, że ich głosy nie przebrzmiały bez echa i że władze centralne zainteresowały się nareszcie zagadnieniem głęsi nieurodzaju.

Otoż władze centralne zainteresowa-

Podpisanie układu gospodarczego polsko-niemieckiego



Dnia 7 marca br. odbyło się w mieszkaniu p. ministra Becka w pałacu Raczynskich podpisanie układu gospodarczego polsko-niemieckiego, posiadającego doniosłe znaczenie dla uregulowania stosunków gospodarczych między Niemcami i Polską.

Na zdjęciu widać p. von Moltke, posła Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, wychodzącego z pałacu Raczynskich po podpisaniu umowy.

Opinia prasy angielskiej

LONDYN PAT. — Cała prasa angielska zamieszcza wiadomość o porozumieniu polsko-niemieckim w sprawie normalizacji stosunków handlowych i podkreśla ich wielkie znaczenie. „Times” oblicza, że zwiększy ono eksport z Polski do Niemiec o 25 procent co najmniej, wobec czego Niemcy znowu będą na pierwszym miejscu wśród rynków, na które Polska kieruje

swój eksport. „Morning Post” podkreśla, że umowa podpisana w Warszawie zamka okres długotrwałej wojny celnej, dzięki której Gdynia z małej wioski rybackiej zmienia się w najbardziej kwitnący port na Bałtyku. Polska przeto — pisze dziennik — nie ma powodów żalować, że doszło do tej wojny celnej, która przyczyniła się do wzrostu potęgi i bogactwa Polski.

O to chodzi, że pewne organa prasy swym spóźnieniem i nieodpowiadającymi prawdziwie informacjami szkodzą sprawie. Przedewszystkiem władze centralne, czasową będąc powiadomione przez władze miejscowe drugiej instancji zapobiegły szczeniu się głodu i chorób epidemicznych, które mogłyby powstać na tle głodu, lub niedojadania. Cała akcja miała właściwy charakter prewencyjny, zapobiegający. Dziś mówi się nawet o tem, że dostarczana żywność nie jest konsumowana w całości, lecz stanowi obiekt wywiany, lub przedmiot niepożądanego wykorzystania.

Musimy, powinniśmy z całą stanowczością stwierdzić, że akcja prewencyjna rozpoczęta została we właściwym czasie i z odpowiednim skutkiem. Nie zanedbana również została sprawa obywateli. Na pomoc w kampanii siewnej przeznaczona została suma 985 tysięcy złotych, co oznacza możliwość obsiania prawie 10 proc. gruntów. A więc na każdym odcinku, czy chodzi o głód, o epidemie, o niebezpieczeństwa pozostawienia gruntów odłogami — wszędzie widzimy wówczas obmyśloną srodk prewencyjną, wykluczającą możliwość głodu, możliwość epidemii, możliwość odłogów.

Pomoc w tym zakresie, nie licząc ofiar społeczeństwa, wynosi kilka milionów, — dwukrotnie więcej (uwzględniając ceny) niż w roku nieotworzonego dotąd nieurodzaju w r. 1928 — 29.

Znowu wracamy do poruszonej kwestji. Jeżeli prawie co rok rząd zmuszony jest w zrozumieniu obowiązku państwowego uchwałać olbrzymie dotacje na rzecz wileńskiego rolnictwa, — czy nie byłoby taniej podejść do tego upośledzonego przez klimat i głębię zakatka z prze-myślanym programem sanacji stanu, by w myśl hasła, rzuconego przez plk. W. Sławka wywołać z miejscowego społeczeństwa tkwiące w niem walory materialne, kulturalne i umysłowe. Czy da się to zrobić i jaki w ogólnym zarysach musi być ten program, skoro — w naszych warunkach — bez urzędystwistnictwa tego programu walory te pozostaną w uśpieniu i bezczynności. Dotknijmy tego tematu w następnych artykułach.

Harski

Odnaalezienie ważnych dokumentów

PARYŻ PAT. — Energićna akcja parlamentarnej komisji śledczej, badającej aferę Stawiskiego, przyczyniła się do odnalezienia wielu dokumentów, które — zdawało się — że zaginęły. I tak, wczoraj odnaleziono po dłuższych poszukiwaniach listy pociągające, dotyczące wydania akt pracy dwu artystkom kabaretowym,

zamieszanym w aferę Stawiskiego: Ricie Georg i Marjannie Kupier. Minister pracy po zbadaaniu sprawy udzielił surowej nagany kierownikowi odpowiedniego wydziału, za pamiętanie tam nieporządku i przenosił zatrudnionych w tym departamencie urzędników do innych wydziałów.

List otwarty ministra Durand

PARYŻ PAT. — Były minister Durand zwrócił się z listem otwartym do parlamentarnej komisji śledczej z prośbą o jaknajrychlejsze przesłuchanie go. W liście zaznacza, że wbrew doniesieniom dzienników, nie otrzymał wezwania do sądzego śledczego w Bayonne. Podczas jego urzędowania na stanowisku ministra nikt mu nie zwrócił uwagi na bony bo-ryńskie, których oszustwo zostało wykryte dopiero w 10 miesięcy po ustąpieniu Duranda. — W zakończeniu pisma, że Stawiskiego nie znał i o jego istnieniu dowiedział się z prasy. Deputowany Proust ogłosił ponownie list,

Konfrontacja Frota z Chiappe

PARYŻ PAT. — Ze złożonych wczoraj przed komisją parlamentarną zeznań b. prefekta policji paryskiej Chiappe'a, zasługujące na uwagę twierdzenie, że b. minister Frot jeszcze jako minister pracy, bądź marynarki, starał się zredukować grupę ludzi, losy których złączyły by ze swym losem.

Do grupy tej należeć mieli desydenci socjalistyczni, byli komuniści i byli t. zw. kameloci królewscy. Chiappe zakomunikował to Daladierowi i podkreślił, że do grupy tej mogą wejść niepewne elementy. Chiappe dodał, że Frot u-siłował również porozumieć się z przewodniczącym organizacji Croix de Feu plk. de la Rocque.

Rewizja w lok. w Montparnasse i Montmartre

PARYŻ PAT. Według zapewnień dzienników, policja jest obecnie na tropie osobnika, któremu został sprzedany w jednym z bazarów paryskich nóż, znaleziony w pobliżu zryłku zamordowanego radcy Prince'a. W ciągu ubiegłej nocy agenci policyjni, kierując się wskazówkami co do rysopisu, udzielonemi przez sprawcę-każ noża, przeszukali podejrzane lokale w Montparnasse i Montmartre. Z drugiej strony „L'

Wykluczenie z partji Garrata i Bonnaure

PARYŻ PAT. — Komitet wykonawczy partji radykalnej wykluczył ze stronnictwa deputowanych Garrata i Bonnaure. Jednocześnie komitet postanowił z całą energją przeprowadzić sanację w łonie partji. Prasa radykalna o-

htrahisgeant“ donosi, że w okolicy Grenoble znaleziono na drodze rozbitą samochód, z którego wysiadły 4 osoby, szybko uciekające w stronę stacji. W samochodzie zamordarza znalazła 2 rewolwery. Stwierdzono, że samochód ten został skradziony jednemu z kupców przed niedawnym czasem w Dijon. Władze policyjne zapewniają, że dochodzenia mogą przynieść różne niepodziarń.

trzymała polecenie szczegółowego informowania opinii o przebiegu sprawy Stawiskiego i skutecznego przeciwdziałania wrogom, którzy wykorzystują aferę dla zdyskredytowania partji radykalnej.

PLENARNE OBRADY SEJMU

WARSZAWA PAT. — Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącej zmiany rozporządzenia prezydenta Rzplitej o prawie przemyslowem.

Sprawozdawca Sowiński z BBWR podkreślił, że nowelizacja tego prawa stała się konieczną, m. in. dla przystosowania przepisów prawa przemysłowego do wynikających z obecnych warunków gospodarczych wymagań w zakresie norm dotyczących organizacji przemysłu oraz państwowego organizacji przemysłowej. Mówca zaznaczył, że nowela zwiększa liczbę wyłączeń, to jest pozycje zatrudnień przemysłowych, które nie są przemysłowymi w rozumieniu prawa przemysłowego, rozciągając je na pracę chałupniczą i na przedsiębiorstwa przy wozu osób i towarów pojeżdżania na drogach publicznych. Nowela upoważnia radę ministrów do rozciągania obowiązku uzyskania koncesji na gałęzie przemysłu, nie wymienione w prawie przemysłowym. Przedsiębiorstwa mają obowiązek ścisłego informowania władz przemysłowych o kapitale zakładowym, że wskazaniem jego pochodzenia, o zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa, o składzie osobowym założycieli, wreszcie o ogólnym stanie gospodarczym. Nowela upoważnia również ministra przemysłu i handlu do określenia kwalifikacji osób powołanych na kierownicze stanowiska w zakładach technicznych i przemysłowych. Przewidywany jest zakaz prowadzenia przedsiębiorstwa bez odpowiedniego uprawnienia. Struktura pracującego w Polsce kapitału jest dla nas niekorzystna. Mamy prawo żądać, aby kapitał zagraniczny, pracujący u nas, był w zgodzie z polską racją stanu.

Posel Wojciechowski z BBWR zgłosił poprawkę w sprawie terminu wejścia w życie art. 1, mówiącego, że pan minister przemysłu i handlu może wprowadzić w drodze rozporządzenia obowiązek posiadania przez osoby, prowadzące samodzielny przemysł odnośnych rodzajów, odpowiednich określonych w rozporządzeniu kwalifikacji zawodowych. Rozporządzenie ministra nie może jednak naruszać praw nabytych. Według propozycji komisji, postanowienia te mają wejść w życie po upływie 3 lat, po ogłoszeniu ustawy. Natomiast obecna poprawka dodaje, że postanowienia te wchodzi w życie w terminie, który określi osoba ustawia.

Posel Zieliński (klub narodowy) twierdził, że szereg postanowień noweli jest sprzeczny z konstytucją. Wskazywał, że projekt ustawy krępuje wolność przemysłu i handlu. Posel Rottenstreich uważa, że projekt tej ustawy daje rządowi szerokie pełnomocnictwa do zmiany ustroju gospodarczego. Mówca twierdzi, że projekt goda jakoby w interesy ludności żydowskiej i wypowiedział się przeciwko ustawie.

Ks. posel Szydełski wyliczył liczne dodatnie strony noweli. Podkreślił, że koła gospodarcze społeczeństwa domagają się planowości w życiu gospodarczym i regulowania go przez czynniki centralne. Twierdzi, że przymus korporacyjny, ograniczający wolność indywidualną na korzyść interesów społeczności, jest pradym idącym przez cały świat i w przynajmniej dużej roli organizacjom zawodowym, mówca widzi przeciwwagę czynnikiem biurokratycznym, które budziły zastrzeżenia u wielu posłów.

Posel Idzikowski z BBWR podkreśla, że dezzyderaty przemiosła zostały rozwiązane w przedłożeniu przez rząd projekcie.

konstytucyjną, poczem poddaje krytyce projekt ustawy.

Posel Langer twierdzi, że projekt ustawy krępuje wolność przemysłu i handlu.

Posel Rottenstreich uważa, że projekt tej ustawy daje rządowi szerokie pełnomocnictwa do zmiany ustroju gospodarczego.

Mówca twierdzi, że projekt goda jakoby w interesy ludności żydowskiej i wypowiedział się przeciwko ustawie.

Ks. posel Szydełski wyliczył liczne dodatnie strony noweli. Podkreślił, że koła gospodarcze społeczeństwa domagają się planowości w życiu gospodarczym i regulowania go przez czynniki centralne. Twierdzi, że przymus korporacyjny, ograniczający wolność indywidualną na korzyść interesów społeczności, jest pradym idącym przez cały świat i w przynajmniej dużej roli organizacjom zawodowym, mówca widzi przeciwwagę czynnikiem biurokratycznym, które budziły zastrzeżenia u wielu posłów.

Posel Idzikowski z BBWR podkreśla, że dezzyderaty przemiosła zostały rozwiązane w przedłożeniu przez rząd projekcie.

Po przemówieniu posłów Rosenberga (partja komunistyczna), Mazura (klub narodowy), który zgłosił w mieniu klubu szereg poprawek, posła Górczaka, który zaznaczył, że, jeśli się zważy, że na terenie b. Kongresówki i Małopolski Żydzi w rzemiosło są liczniejsi niż Polacy, to zmiany projektowane nie są pomyślane z korzyścią dla rzemiosła polskiego, po przemówieniu posła Lasoty, Sommersteina i Ros-

marina oraz po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Sowińskiego, przystąpiono do głosowania.

Odrzucono wszystkie poprawki z wyjątkiem poprawki posła Wojciechowskiego i ustawy przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu.

Skościł izba przystąpiła do sprawozdania komisji administracyjnej o rządowym projekcie ustawy o ochronie przed podarjami i innymi klęskami żywiołowymi.

Sprawozdawca Rżoska wskazał, że podstawą ideową tego projektu jest wprowadzenie prepsu, że udział w ratownictwie jest obowiązkiem obywatelskim każdego mieszkańca gminy. Na tej podstawie oparty jest przepis, który powierza podstawę pożądanym kierownictwo w akcji pożarnej Straże ochotnicze mają mieć pierwszeństwo przed wszystkimi innymi instytucjami ratowniczymi. Tylko w wypadku, gdy naczelną obowiązkiem ratowniczym nie jest wykonywany należycie, gmina może powołać straż przymusową. Z tego wyraźnie wynika, że tworzenie straży w drodze przymusu będzie się odbywało wtedy, gdy straż ochotnicza powstać nie może lub gdy jej akcja jest niedostateczna. Skolei referent omówił uchwalony projekt ustawy o zmianach uchwalonych przez komisję administracyjną. Po przemówieniu rozwinęła się dyskusja.

(Przemówienie trwa, lecz już dzisiaj nie będzie podane).

Obrady monarchistów austriackich

BERLIN PAT. — Donoszą z Wiednia, że kich. Obecny na przyjęciu dziennikarzom, korespondent prasy węgierskiej, przywódca monarchistycznego związku austriackiego, były cerski posel Wiesner oświadczył, że ks. Otton Habsburg powrócił do Austrii po wygaśnięciu ustawy antyhabsburskiej.

Polsko-łotewskie rokowania handlowe

WARSZAWA PAT. — W dniu wczorajszym przyjechała do Warszawy delegacja łotewska do rokowań handlowych z Polską z dyrektorem departamentu panem Kałnososem na czele. Rokowania handlowe polsko-łotewskie

rozpoczną się dzisiaj. Delegacja polska do rokowań handlowych z Łotwą pozostaje pod przewodnictwem naczelnika Sadowskiego z ministerstwa przemysłu i handlu.

POGRZEB GEN. ROMERA

WARSZAWA PAT. — Wczoraj odbył się pogrzeb sp. Jana Romera, gen. dywizji w stanie spoczynku, b. inspektora armji. W uroczystości żałobnej wzięli udział, poza rodziną zmarłego, minister opieki społecznej dr. Hubicki, wiceminister spraw wojsk. gen. Sławoj-Skłodkowski, wszyscy generałowie i wyżsi oficerowie głównego inspektora szt. zbrojnych z gen. dyw. Rydzem-Smigłym i szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim, delegacje wszystkich oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Warszawie oraz delegacje oficerów z poszczególnych DOK. Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Na cmentarzu po odprawieniu egzekwji żałobnych przez ks. biskupa polowego Gawlinę, podczas składania trumny do grobu, wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała marsza generalnego i apel. Na trumnie złożono wieńce od p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego itd.

ODZNACZENIE PROF. JAROCKIEGO

TALLIN PAT. — Naczelnik państwa K. Pats odznaczył komisarza wystawy polskiej w Tallinie, profesora Jarockiego orderem Orła estońskiego.

OSZCZĘDNOŚCI PKO

WARSZAWA PAT. — Wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły w lutym o 7,258,966 zł., osiągając na dzień 28 lutego stan 498612295 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów narkowych, zł. 524,154.971. W ciągu lutego PKO wydało 28664 nowych książeczek oszczędnościowych.

WYNIKI LICZTACJI SŁYNNYCH ZBIORÓW DZIEL SZTUKI

BUDAPEST. PAT. — Na licztacji zbiorów dzieł sztuki hr. Kohnora uzyskano ze sprzedaży obrazów zagranicznych mistrzów 124 tys. p., za obrazy węgierskie 134 tys., za rzeźby — 47 tys. Jak na obecne warunki kryzysowe, są to sumy bardzo znaczne, świadczące o dużym zainteresowaniu i żądaniu Węgrów do sztuki.

O TYLE, O ILE...

LONDYN PAT. — Podsekretarz stanu do spraw lotniczych Sassoon, uzasadniając w izbie gmin preliminarz budżetu wojsk lotniczych, w niezwykle stanowczy sposób zagroził, że, o ile inne mocarstwa, wyposażone w większą aniżeli Wielka Brytania siły lotnicze, nie obniżą swych sił lotniczych do poziomu Wielkiej Brytanji, to wówczas rząd brytyjski wprowadzi w czyn niewykonywany dotychczas program lotniczy z 1923 r. Wielka Brytania stosowała w zakresie zbrojeń lotniczych w ciągu 15 lat politykę specjalnie umiarkowaną, lecz o ile inne mocarstwa nie zredukują swoich zbrojeń lotniczych, to Anglja będzie starała się osiągnąć paritet z najsilniejszym państwem w zakresie lotnictwa.

ROZBROJENIE... POKÓJ.

PARYŻ PAT. — Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie na Quai d'Orsay ścisłego komitetu najwyższej rady obrony narodowej, pod przewodnictwem premiera Dumergue'a. — W skład komitetu, oprócz ministra spraw zagr. Barthou, wchodzi 3 ministrowie obrony narodowej oraz szefowie sztabu generalnego armji, marynarki i lotnictwa. Posiedzenie komitetu zwołane zostało w celu przygotowania przyszłego posiedzenia najwyższej rady obrony narodowej, która ma dostarczyć pewnych danych dla opracowania noty, jaka w najbliższym czasie będzie wysłana do Wielkiej Brytanji.

Wyrok w sprawie Zakładów Żyrardowskich

WARSZAWA PAT. — W dniu wczorajszym wydział handlowy warszawskiego sądu okręgowego ogłosił postanowienie w sprawie Zakładów Żyrardowskich. Sąd postanowił zabezpieczyć pozew grupy mniejszości akcjonariuszów polskich o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 22 stycznia 1934 r. przez ustanowienie do czasu rozstrzygnięcia sporu sekwstru nad zakładami, mianując jednocześnie zarządzających inż. technologji Władysława Średnickiego, Wacława Lacherta, naczelnego dyrektora syndykatu eksportowego odzieży, b. nacz. dyrektora zakł. przemysłowych Scheiblera i Grohmana w Łodzi i Wacława Szajskiego, byłego senatora.

Wydając powyższe postanowienie, sąd brał pod uwagę m. in. że:

1) dotyczącasowa gospodarka Zakładów Żyrardowskich czy to przez wykonywanie dawnego już wygasłej a korzystnej tylko dla jednego z kontrahentów firmy zagranicznej umowy, czy to przez pobieranie lichwiarskich procentów, na żadnych umowach nie opartych, nie znajdujących oparcia w zwyczajach handlowych, godzi przedewszystkiem w prawa i interesy akcjonariuszów, sprzyjając jednocześnie odpływowi znacznych kapitałów zagranicę;

2) że stosowanie tego rodzaju systemu zarządzania w spółce akcyjnej świadczy o niemotowności w stosunkach handlowo-przemysłowych metodach, wkraczających już zresztą w sferę uchylbieni normowanych przez prawo karne;

3) że zadanie powodów w sprawie niniejszej w istocie swego zmierzania po przez unieważnienie uchwał walnego zgromadzenia do uderzenia metod gospodarowania w spółce i dochodzenia należności od dotychczasowych członków zarządu z tytułu szkód i strat;

4) że postawienie obecnym zarządców u steru władzy zarządcy Zakładów Żyrardowskich do prawomocnego rozstrzygnięcia sporu mogłoby spowodować dla spółki dalsze niepowetowane straty.

Porozumienie Sowietów z Mandżukuo

TAJEMNICA UMOWY SPRZEDAŻY KOLEI WSCHODNIO-CHINSKIEJ

LONDYN. PAT. „Daily Herald” donosi, że ta umowa trzymana są w tajemnicy. Agencja Reutersa nie potwierdza tej wiadomości, donosząc, że rokowania między rządem sowieckim a władzami Mandżukuo co do sprzedaży przez Sowietów kolei wschodnio-chińskiej. Warunki nie.

Dziennik Poznański (55) onawia sprawę nominacji Administratora Apostolskiego na Łemkowszczyźnie, gdzie został wyodrębniony z diecezji przemyskiej gr. kat. obszar, składający się z 9 dekanatów i liczącej około 130 tys. wyznawców.

Przeżył do zarządzenia były postępy akcji prawosławnych, przyczem przejście na prawosławie było nieraz tylko formalne, bo niektórym nieświadomym.

Od lat kilku jesteśmy świadkami alarmującego nasza opinię katolicką zjawiska, niezwykle pomyślnego rozwoju wśród Łemków propagandy prawosławnej. Szereg wsi porzuca unję przechodząc masowo na prawosławie. Prasa oceniała w swoim czasie liczbę apostołów na 60 tysięcy gup, natomiast niektóre pisma katolickie jak np. „Przegląd Powszechny” ograniczają ją do 40 tys. i poniżej tej cyfry. Proces ten podtrzymywany przez ciekawą prawosławną robotę do ostatnich czasów stała postępy, a towarzyszyły mu niejednokrotnie gorszące walki pomiędzy neo-prawosławnymi i przybyłym papam i ruskim duchowieństwem o kościoły, budynki kościelne, szaty i naczynia liturgiczne, w których musieli interwenjować policja i władza administracyjna.

Skądże ten wielki ruch? Jakże się przyczyniły do aktywności prawosławia?

Przyczyn tego faktu należy szukać w dwóch kierunkach: w nacjonalizmie, toczącym jak rak Kościół grecko-katolicki i w słabej odporności unji na zakusy prawosławia.

Duchowieństwo ruskie obrządku grecko-katolickiego na terenie Łemkowszczyzny, stanowiącej według oficjalnego programu ukraińskiego składową część etnograficzną Ukrainy reprezentującej czynnik nacjonalistycznej ekspansji ukraińskiej. Poprzez zakrytą i plebejną przesłanną się początkowo ostrożnie i nieśmiało, później coraz odważniej a w końcu z całym rozmachem i brutalnością nacjonalistyczna propaganda ukraińska.

Jednak rozpętana w ten sposób agitacja nacjonalistyczna napotkała na bardzo mocną i odporną tamę w konserwatywnym również i wobec otoczenia polskiego, oraz w pewnych uczuciowych reminiscencjach rusofilskich, datujących się z przed wojny.

Propaganda religijna, połączona z akcją szowinizmu narodowego nie mogła dać dobrych wyników. Łemkowie czuli się w kościele grecko-katolickim wiernymi gorszego gatunku; przeżywali rozterkę. To też łatwo przechodzili na prawosławie, które nie wysuwało jaskrawych hasłał narodowościowych. Ale to przechodzenie na prawosławie miało w wielu wypadkach charakter osobliwy.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż przechodzą na stronę Cerkwi prawosławnej Łemkowie zachowują do wewnętrznej świadomości, że nie zmieniają wyznania... tylko kościoła. Prowadzą rozmowy z takimi neoprawosławnymi, mogliem się niejednokrotnie o tym fakcie przekonać. Różnice między księdzem grecko-katolickim a prawosławnym upatrują ci ludzie najczęściej w różnicy pozbawionej opłat za pogrzeby, chrziny, śluby i t.d. Ta przedziwna i niepokojąca łatwość z jaką unia, którzy od lat dwustu należą do Kościoła grecko-katolickiego opuszczają go teraz, jest nowym jaskrawym przykładem słabości Unii. Kościół grecko-katolicki w Małopolsce okazał się niezdolny do opanowania i zahamowania wśród swych wyznawców tego ruchu ku prawosławiu. I to w chwili, gdy cała Cerkiew prawosławna przechodzi niezwyczajne głębokie kryzys i niestaje na żadną akcję na zewnątrz.

To co się dzieje na Łemkowszczyźnie, jeszcze raz potwierdza małą wartość iść uświadamiających katolików. Jest jednocześnie przestrozą dla każdej akcji unijnej. Jeżeli Łemkowie katolicy od wielu, wielu lat, nie zdają sobie sprawy z różnicy pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem, nie można się spodziewać trwałych zdobyczy w obrządku wschodnim, zastawiającym „nawróceniem” nietylko obrządek, ale nawet nazwę prawosławnych.

Lectio

Sensacyjna ucieczka amerykańskiego bandyty

Wczoraj, podaliśmy opis niezwykle, nawet jak na amerykańskie stosunki, ucieczki bandyty amerykańskiego Dillingera. Prasa amerykańska jednogłośnie nazywa tę aferę największym skandalem więziennictwa amerykańskiego, jaki się kiedykolwiek wydarzył i na całych szpalach przynosi szczegóły ucieczki.

We wtorek rano uruchomiono celem poszukiwań pół korpusu wojska, policję, oraz milicję, co jednak nie dało żadnego rezultatu. Dochodzenia ujawniły, że Dillinger sfabrykował swój rewolwer z zylutki i kawałka drzewa. Przed ucieczką potrafił on uniemożliwić wszystkie akta więzienne, prócz tego, na którym uciekł, co by świadczyło, że miał pomocników z zewnątrz.

EL.

NOTATKI MUZYCZNE

MIECZYŚŁAW KARŁOWICZ

Wszystkie ośrodki muzyczne polskie uczą się pamięć tragicznego zgonu wielkiego kompozytora, który w dniu 8 lutego 1909 r. wyszedł z Zakopanego w ranną godzinę na wycieczkę w stronę Czarnego Stawu, a w parę godzin potem, na zboczu, pod Małym Kościelcem, nagle runęła olbrzymia lawina śniegu i zasypała go na śmierć.

Zgon jego, tak nierzeczywisty, przerażający, tragiczny, stał się okrutnym ciosem dla muzyki polskiej, ten bardziej bolesnym, że jego tak przedwczesne, zdruzgotane życie zmniejszyło twórczość wielkiego talentu, w chwili, kiedy po długotrwałej sumiennej pracy, mógł już z całą swobodą i pewnością oddawać się polowi natchnienia i w swym nieustannym pochodzie ku wyżynom ideału zbliżał się do szczytu tylko wyobrażeniom dostępnego.

Być może, iż w tych przemysłowych górach i chmurnych czasach, którzyś przeżywał i jeszcze przeżywał, dorobek twórcy Karłowicza daje się ocenić nie tylko ze strony wartości artystycznych, ale i historycznych. Twórczość jego była w całej swej istocie — neoromantyczna, a czy Karłowicz byłby porzucił ten kierunek — tak przez muzyków współczesnych

WILNO W sprawie klejnotów koronnych szwedzkich, przechowywanych rękono w Wilnie dowiadujemy się co następuje:

ANTYKWARIJUSZ TOŁŁOCZKO

Przed kilkunastu laty otworzył w Kownie duży sklep antykwarski, właścicielem którego był p. Adam Tołłoczko, były pracownik hr. Jana Przeździeckiego z Rakiszek w pow. poniewieślskim. Tołłoczko pełnił w majątku obowiązki geometry przez szereg lat, a na starość przerucił się do kolekcjonowania starożytności, zakupując bardziej cenne okazy w zamieszanych domach.

Przychodziło mu to tem łatwiej, że w pierwszych latach po wojnie podczas likwidacji większych majątków, właściciele parcyonowanych obszarów, przeważnie Polacy, likwidując swe interesa wyżywali się posiadanych przedmiotów, wartości których była nieraz bardzo wysoka. P. Tołłoczko znalazł prawie wszystkich ziemian, więc przeważnie do niego przedmioty te trafiały.

NABYWCA KLEJNOTÓW KROLEWSKICH

W roku 1923 Tołłoczko został wezwany do hrabiny Janowej Przeździeckiej, która zaproponowała mu nabycie posiadanych klejnotów. Transakcja doszła do skutku, przyczem Tołłoczko otrzymał od hr. Przeździeckiej pismo, że klejnoty te na-

Wieczór ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego

Wileńskie Koto Zw. Bibliotekarzy Polskich zorganizowało w dniu 8 bm. uroczysty wieczór ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego. W pięknej auli Smuglewicza w gmachu Biblioteki USB zebrało się liczne grono osób, aby uczcić pamięć wybitnego Polaka i nieustraszonego uczonego, tak mocno związanego — wspomnieniami, przeżyciami i pracą — z murami, w których się odbył wieczór.

Ś. p. Stanisław Ptaszycki, urodzony w r. 1853 kształcił się w Wilnie, w gimnazjum państwowym, które się mieściło w murach uniwersyteckich. Po skończeniu gimnazjum wyjechał na studia wyższe do Petersburga, gdzie też i rozpoczął pracę naukową, debiutując pierwszą naukową rozprawą w języku rosyjskim w roku 1878, pierwszą polską — w r. 1880. Od tego czasu intensywnie pracował, ogłaszając swe cenne studia w dwu językach i zajmując stanowiska pedagogiczne. Przez dłuższy czas był inspektorem szkół w Petersburgu, a od r. 1890 otrzymał stanowisko profesora Seminarium Duchownego (historia literatury rosyjskiej) i docentury na Uniwersytecie Petersburskim (historia literatury polskiej). Od roku 1905 zaczął prowadzić swe uniwersyteckie wykłady w języku polskim.

Człowiek wyjątkowej prawości i szlachetności, uczony, odznaczający się wielką erudycją, — cieszył się ś. p. prof. Ptaszycki powszechnym szacunkiem tak wśród społeczeństwa polskiego, które widziało w nim ideowego przewodnika, jak też i społeczeństwa rosyjskiego, ceniącego się ducha i umysłu.

Po powrocie do kraju został ś. p. prof. St. Ptaszycki mianowany w r. 1919 dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej i docentem Wydziału Humanistycznego, gdzie prowadził wykłady z zakresu encyklopedii nauk pomocniczych historii oraz paleografii ruskiej. W r. 1920 otrzymał katedrę na Uniwersytecie w Lublinie oraz stanowisko dyrektora Biblioteki tamże. W ostatnich czasach zajmował stanowisko Dyrektora Archiwów Państwowych Rzeczypospolitej.

Wielostronna działalność ś. p. prof. St. Ptaszyckiego znalazła dokładne oświetlenie w treściwych przemówieniach, które na Wieczorze wygłosili pp. dr. A. Łyskowski, dyr. Biblioteki USB, prof. Dr. St. Kościelkowski, jako prof. Uniwersytetu i wiceprezes Tow. Przyjaciół Nauk którego zmarły był członkiem honorowym, kustosz biblioteki St. Lisowski, znający czasy petersburskie, dr. H. Włomiański, który scharakteryzował ogólny dorobek naukowy Zmarłego oraz dr. R. Mienicki, który w pięknych, mocnych słowach opowiedział o działalności ś. p. Profesora, jako naczelnego kierownika Archiwów Polskich, jako człowieka, którego życie było wielką, wytrwałą służbą Kościołowi, Ojczyźnie, Nauce.

W tych przemówieniach zarysowała się przedwzrostkiem sylwetka uczonego i działacza społecznego i narodowego.

Sylwetkę człowieka, kierownika młodzieży i wiernego syna Kościoła — sylwetkę wyjątkowo żywą i ujmującą, zarysował b. uczeń Zmarłego, ks. dziekan, dr. Ignacy Świrski.

To przemówienie podamy w jutrzejszym numerze.

W. Ch.

W skarbcach Wil. Pryw. Banku Handlowego

leżały kiedyś do królowej szwedzkiej Bernadotte i stanowiły prezent ślubny Napoleona I.

Jaką sumę hr. Przeździecka otrzymała ze sprzedaży klejnotów ściśle niewiadomo. Tołłoczko stawia się właścicielem garnituru tak rzadkich nasztożności, próbował je spieniężyć nasamprzód w Kownie, a następnie w Rydze i Krolewcu lecz bezskutecznie.

OCENA RZECZOZNAWCÓW BERLINSKICH

Niezrażony tem antykwariusz wyjechał wkrótce potem do Berlina, gdzie nawiązuje kontakt z tamt. firmami jubilerskimi i domami antykwarskimi. Precjoza królewskie poddane zostały jaknajszczegółowszym badaniom, które potwierdziły ich autentyczność, oraz pozwoliły określić wartość.

Rzeczoznawcy berlińscy orzekli, że klejnoty warte są 60 tysięcy dolarów (według ówczesnego kursu dolara — 9 zł.), zaznaczając jednak, że trudno będzie znaleźć w Europie amatora, któryby klejnoty te nabył. Tołłoczko wraca więc do Kowna, uwołając ze sobą drogocenne precjoza i decyduje się zaoferować je w Polsce.

TOŁŁOCZKO W WILNIE

W tym celu przybywa on latem 1932 roku do Wilna likwidując poprzednio swój sklep w Kownie. Klejnoty ukryte w odpowiednim tutele, Tołłoczko przewozi zwyczajnie, w kieszeni.

Tu natychmiast nawiązuje kontakt z antykwaryjuszami i miłośnikami starożytności, którym narazie mgliście, potem zupełnie otwarcie proponuje nabycie klejnotów, względnie pośrednictwo przy ich sprzedaży.

Nabywcy, mimo wysiłków nie można znaleźć, więc poradzono Tołłoczce zwrócić się do jubilerów amerykańskich, jako jedynych, którzy mogliby być brani w rachubę dla przeprowadzenia tak znacznej transakcji.

Ponadto zwrócono się do przedstawiciela szwedzkiego koncernu zapalczanego w Polsce, informując go o pochodzeniu klejnotów.

PRZEDSTAWICIEL KREUGERA OGŁAŻA PRECJOZA

Na skutek tego przybywa wkrótce do Wilna przedstawiciel tego koncernu p. Bencler w celu dokonania oględzin klejnotów.

Następuje to w obecności kilku osób w skarbcu Wil. Prywatnego Banku Ziemskiego, gdzie w jednym z szafosów zostali one złożone. Obecni przekanalisi się naocznie, jak dalece klejnoty są wartościowe i misternie wykonane.

Kolfa składa się z 18-tu kamieni mozaikowych, oprawionych w złoto, wysadzane bezcennymi perłami lfońskimi. Ogniwa, łączące kamee, ozdobione są również takimi samymi perłami. W tymże stylu utrzymane są dwa diademy, większy i mały, oraz kolczyki. Klejnoty więc stanowią garnitur, o którego niezmierne

MANIFESTACYJNE POWITANIE NOWEGO PREZYDENTA WARSZAWY P. WOJEWODY MARIANA ZYNDRAK-KOŚCIAŁKOWSKIEGO



Dnia 6 marca odbyło się w sali Rady Miejskiej w Warszawie manifestacyjne powitanie nowego prezydenta m. Warszawy, p. wojewody M. Zyndram-Kościałkowskiego przez delegację cichów z presem Izby, p. Mendem na czele, oraz przez przedstawicieli 160-ciu organizacji gospodarczych i społecznych.

Zdjęcie przedstawia p. prezydenta w chwili wręczania mu adresów hołdowniczych.

nego światopoglądu była właściwą sferą myśli jego i tylko siłą woli zdołał Karłowicz opanować ją i skierować na wzniosłe talenty, odznaczające ludzkość dziełami wartości trwałej. Obechnie z górską przyrodą, hartowało jego ducha, wzmacniało twórcę wrażliwość i odporność.

Muzyka programowa neoromantyków podobna w nim skłonność do muzycznego realizmu, który podniósł jego wynalazczość kolorystyczną, jednak to treści nastrojowej zawsze pozostaje dominującym w jego dziełach.

Artyzm jego twórcy rozwijał się w atmosferze sztuki Wagnera, Czajkowskiego i Rysz. Straussa. Natomiast brak sympatii dla kierunku Brahmsa i Regera. Wszakże silne poczucie formy i spójności treści duchowej i formy materialnej oddało go od wszelkiej improwizacji — swobodnej, liho skonstruowanej, lub impresjonistycznej kompozycji.

Jedną z najokazalszych właściwości jego muzyki jest silna motywiczność — tematyczna konstrukcja, jakby na potężnych i niewzruszonych zgrzech oparta, na której całe bogactwo ornamentyki i kolorystyki orkiestralnej w sposób podziwu godny się układa.

Węził się zmienia i doskonalił technika kompozytorska, zwłaszcza w zakresie polifonii i kolorystyki orkiestrowej, a także i harmoniki. Unikając pedantyzmu akademickiego, nigdy nie wkręcając na pole niewybredności, tworzył styl własny, indywidualny. Nawet w najbardziej zwilżył miejscach, technika i forma odznaczają się wybitną kulturą artystyczną, będącą wyrazem dążeń do monumentalnej architekturalności. W twórczości Karłowicza przeważa liryzm, a dzieła jego są najdoskonalszym wyrazem polskiego neoromantyzmu muzycznego: muzyka symfoniczna w Polsce obecnej jest dalszym etapem na drodze, wskazanej przez niego.

Samo się rozumie, że pośród miast składowych hołd pamięci wielkiego kompozytora

wyższy. Tołłoczko twierdził, że wydatki związane z próbą spieniężenia ich, pochłonięły całe jego oszczędności.

Jakie były dalsze losy klejnotów, ściśle niewiadomo, jedno tylko można stwierdzić, że Tołłoczko nie zabrał je ze sobą do Kowna, tak, że pozostały one najprawdopodobniej w safesie, gdzie i obecnie znajdują się.

Inna jest kwestja, że mogły zmienić właściciela z uwagi na niską cenę, żądaną przez Tołłoczke.

Wersje, kursujące wokół całej tej sprawy wymieniają nazwisko Rolickiego jako obecnego właściciela klejnotów, względnie pieniędźnika, który ma klucz od safesu i on to jakoby prowadził ostatnio pertraktacje co do ich sprzedaży.

Wobec niemożności odnalezienia właściciela safesu, zawartość jego nie może być narazie zbadana. Pogłoski, że safes został przez władze opieczętowany, nie odpowiadają prawdzie, mimo, że władze przed zbadaniem klejnotów zdecydowane są przeszkodzić ich wywiezieniu.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

WILNO PAT. — Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, informacje, jakoby w Wilnie znajdował się miała korona szwedzka, nie odpowiadają rzeczywistości.

Natomiast potwierdza się wiadomość, że w posiadaniu jednego z rodów magnackich znajdowały się: diadem, naszyjnik i kolczyki, które stanowiły podobno własność żony marszałka Bernadotte'a, późniejszego króla szwedzkiego, Karola 14-go i ofiarowane jej zostały przez Napoleona I-go.

Przedmioty podobno składają się z małych medalionów mozaikowych, zakupionych przez Napoleona we Włoszech, a następnie oprawionych w złoto i połączonych złotem łańcuszkami.

Po zakończeniu dochodzenia w tej sprawie, ogłoszony będzie komunikat.

Kapitan z Koeppenick w francuskim wydaniu

Nowa afeta oszukańcza. z rodzaju mniematurów, jak na stosunki francuskie, zajmują policję paryską.

Policja wersalska, łącznie z paryską brząda lotną, poszukuje od kilku dni pewnego człowieka, przebranego w mundur generałski, który przedstawiający się jako wojskowy kontroler usiłował zabrać pieniądze z różnych koszar w Wersalu. Oszust ten zgłosił się najpierw w wojskowej szkole technicznej i zażądał kontroli kasy. Ale gdy oświadczył, że jest już zapóźno na kontrolę (było to późnym wieczorem), zrezygnował z rewizji kasy. Potem udał się do koszar jednego z pułków wojsk technicznych i zastał właśnie oficera rachunkowego przy wypłaconiu żołdu. Rzeczony generał asystował przy wypłacie, potem własnoręcznie złożył przeliczone pieniądze do kopert, które miał ze sobą.

Jedną z kopert, zawierającą największą sumę pieniędzy, położył obok siebie i zamierzał ją ukraść pokrywką, ale nie udało mu się. Potem zaczął złożyć wszystkie koperty do kufra, oświadczył, że przyjdzie nazajutrz i znikł.

W dalszym ciągu swojej wędrówki udał się do innych koszar, gdzie w podobny sposób usiłował zabrać kopertę z kwotą 7.000 franków, lecz sprzeciwił się temu oficer rachunkowy. Generał oszedł, zapowiadając swoje przybycie nazajutrz.

Policja, zawiadomiona o pojawieniu się oszusta, rozpoczęła natychmiast poszukiwania. Oszust miał monokl w oku i bliźnię koło oka.

Poszukiwania nie dały jednak dotąd żadnego wyniku. Liczne osoby widziały rzekomego generała w mieście i były zdziwione jego młodym wiekiem. Liczył on bowiem z wyglądu najwyżej 35 lat. (We Francji niema młodych generałów). Jak przypuszczają generał ten przebrał się w mundur i przycepił sobie stwiejące waby w jakimś odludnym miejscu, aby potem odbyć swoją niefortunną wycieczkę po koszarach wersalskich, a potem w ten sam sposób pożył się mundur i wąsów i odjechał prawdopodobnie do Paryża.

Wszystko się powtarza, powiedział ktoś zmuszony nie bez racji. Historia początkowego szewca „Voigta w nowym wydaniu, pozabawiona jest niestety nometów humoru, które tak wślawiły nietylko kapitan z Koeppenick, ale pruski system militarny.

EL.

— Podaje do ogólnej wiadomości, że 25 lutego o godzinie 9 rano, w Rudnie, dałem satysfakcję pp. Nowczasowi, Olszewskiemu i Lepeszy.

B. Berezowski.

W WIRZE STOLICY

JAK AWANSOWAĆ

Andrzej i Hipek skończyli powszechną, skończyli gimnazjum, skończyli W.S.H., czyli Wyższą Szkołę Handlową (nie jak sądzą niektórzy — warszawski „schron kelnersów”), skończyli Akademię, ku czci Jagiellońską, skończyli kursy przeciwegazowe i gotowania na gazie — no jednym słowem skończyli wszystko co mogli, co było pod ręką i gdzie indziej.

Andrzej dostał posadę w fabryce aparatów telefonicznych, Hipek w fabryce rowerów, zaczęli pracować w 1924 r. Pensja taka sobie, szalenie wyższa niż woznego, ale nie o wiele.

Wiedomo: narzeczone, dzieci, kino, brydż, brydża — przez 9 lat koleszy z powszech, niaka, gimnazjum, W.S.H., akademii i kursów ani się widzieli, ani komunikowali. Przy padkiem napotkali się w Gastronomii.

— Serwis!

— Czuj duch!

— Co słychać?

— A co u ciebie?

— Znam swoją fabrykę na wylot, jeżdżę Andrzeju, organizuję się we wszystkich, niema dla mnie sekretu. Przez te 9 lat przeszedłem wszystkie działy i — nie zaznałem waleń ani o krok zacząłem od 400 zł dziennie mam 350.

— To samo ze mną stęknął Hipek, znam rowery jak swoje kieszenie, wiem co z czego, ile, jak. Oprócz jazdy na rowerze — wszystko co związane z tym instrumentem umiem na pamięć. Sam jeden mógłbym całą fabrykę prowadzić. Ale nie awansuję. Byłem urzędnikiem w dziale sprzedaży — jestem nim nadal. Właśnie potrzeba nam kierownika biurowego, przynajmniej do defraudacji, myślisz, że mnie wezmą — a ku, ku, jakiegoś durnia z ulicy to tak, swojego — za nie.

— Racja, beknął Andrzej, u nas szef biurowy do działu obliczeń kosztów wstępujących, pracuję tam, mógłbym doskonale — za nie, swojego urzędniczego wyżytywać! Wykluźono! wezmą jakiegoś flejtucha z ulicy, szukają nawet...

Hipekowi strzeliła myśl genialna do głowy:

— Słuchaj! Zgłoś się do mojej fabryki, zobaczysz, przyjmą cię na kierownika!

— Ależ ja nie mam pojęcia o rowarach — Właśnie, to dobre, jesteś obcy, masz praktykę, dyplom... uda się napewno.

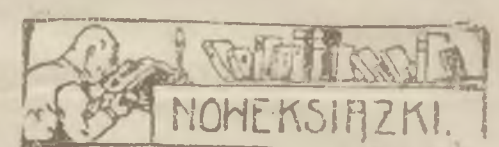
— He, to może i ty spróbuj do nas, zgłoś się do dyrektora — oni koniecznie potrzebują kogoś. Masz dyplom, pracowałeś, że o telefonach nie nie wiesz, to głupstwo.

— Spróbujemy! huknęli przyjaciele.

I udało się. Andrzej jest obecnie kierownikiem działu sprzedaży w fabryce rowerów — robi narazie głupstwa, gaffy, albo nie robi, wchodzi się cięsy: — „wyrobi się! mów, pod naszym okiem!”

Hipek jest kierownikiem działu obliczeń kosztów wstępujących w fabryce telefonów. Knieci, kręci, fajtapi — podwalni robią za niego, ostatecznie się mianuje.

I dobrze! Andrzej i Hipek mają po 700 zł. Są zadowoleni, wszyscy ich szanują. Za parę lat może znowu się zanudzą. Karol.



SIEROSZEWSKI WACŁAW, Marszałek Józef Piłsudski. Życiorys, str. 64, z 4-ma portretami 1.80. Warszawa, 1934, Dom Książki Polskiej.

Kilkakrotnie już Wacław Sieroszewski kreślił życiorys Marszałka, — obecnie się o pracowny na nowo, dopełniony wydarzeniami od maja 1926 r. aż do uchwalenia Konstytucji z dnia 26 stycznia 1934 r., bo jak słusznie autor przypomina „nad mocą polskiego ramięcia cziwa, oraz ucy swych rodaków umiętności rządzenia sobą — Józef Piłsudski”, którego życie i czyny każdy Polak znać musi, jak dzieje własnej Ojczyzny, własnej rodziny.

Książka jest aktualna ze względu na zbliżający się dzień imienin Marszałka, no i jest pod pewnym względem pouczająca w Warszawie lepiej, niż w Wilnie wiedzą, gdzie się urodził Marszałek: w Żulowie, a nie w Żulowie, jak to wyobrażał sobie nasze „regionalne” wileńskie Kuratorjum!..

SWIAT I ŻYCIE tom II, zeszyt 3.

Treść: M. Ossowska — Etyka, St. Pawłowski — Europa, Z. Łempicki — Europy kultura, J. Denbowski — Evolucja, T. Kołwalski: Fakir, L. Wertenstein — Fala, St. W. Rybiński — Fascyzm, J. Krawczyńska — Feminizm, T. Mauteufel — Feudalizm, J. B. Toepfritz — Film, Z. Łempicki — Filozofia, W. Tatarakiewicz — Filozofia, P. Szostkowski — Fizjologia, Cz. Białobrzewski — Fizyka, J. Sturzyński — Florencia.

Michał Józefowicz.

W terenie i na forach

Spotkanie bokserów Polsk — ameryk

PRZEDSTAWICIEL CHICAGO TRIBUNE ZAANGAŻOWAŁ REPREZENT. POLSKI

Pat donosi: Polski Związek Bokserów przednio oznaczonym terminie. Jedynie o do terminu meczu Polska — Ameryka (18 maja) zastrzegają sobie organizatorzy amerykańscy ewentualne zmiany ze względu na wyjazd polskiej drużyny reprezentacyjnej do Ameryki na poprzednich warunkach i w po-

Przed meczem Polska—Czechosłowacja

Czeski Związek Piłkarski potwierdził ostateczny termin międzynarodowego meczu Polska — Czechosłowacja w dniu 15 kwietnia r.b. w Pradze.

W dniu 14 marca r.b. rozpoczynają się wzmoczone przygotowania Czechów do tego spotkania. Wybrana jedenastka zawodowa w dniu 14 b.m. rozegra mecz treningowy z amatorskim teamem Czechosłowacji. Skład drużyny zawodowej przedstawia się następująco:

15-letnia lotniczka



15-letnia panna Joan Hughes z Loughton w Anglii po 12-godzinnej nauce latania odbyła z powodzeniem 3 samodzielne loty. Panna Hughes jest najmłodszą pilotką angielską.

Radjo Wileńskie

PIĄTEK, dnia 9 marca 1934 r.

7.00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dziennik poranny. Muzyka Chwilka gosp. dom. 11.40 Przegląd prasy, 11.50 Muzyka (pięty), 11.57 Czas, 12.05 Muzyka (pięty), 12.30 Kom. meteor. 12.33 Muzyka baletowa (pięty), 12.55 Dziennik południowy, 15.10 Program dziennej, 15.15 Pogadanka LOPP, 16.25 Wiad. o eksporcie, 16.30 Giełda roln. 16.40 Kom. 16.40 „Fortepian i jego literatura”, 16.55 Recital śpiewaczy, 17.15 Koncert kameralny, 17.50 Prog. na sobotę i raz. 18.00 „Podstawowe zagadnienia programów szkoły powszechnej” odczyt, 18.20 Płyty muzyki tanecznej, 19.00 Ze spraw iewnych, 19.15 Codz. odc. pow., 19.25 Feljton aktualny, 19.40 Wiad. o eksporcie, 19.43 Wł. kom. sportowy, 19.47 Dziennik wieczorny, 20.00 „Myśli wybrane”, 20.02 Koncert symfoniczny z Filh. warsz., 22.40 Muzyka cyganska, 23.00 Kom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Sobota dnia 10 marca 1934 r.

7.00 — Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dziennik poranny. Muzyka, Chwilka gosp. dom. — 11.40 Przegląd prasy, 11.50 Utwory Rossiniego (pięty), 11.57 Czas, Koncert, Kom. meteor. Koncert. Dz. popołudni. 15.05 Program dziennej, 15.10 Kwadrans akademicki, 15.25 Wiad. o eksporcie, 15.30 Giełda roln. 15.40 Muzyka z pht. 15.50 „Co nas boli?” — przehadki Młka po mieście, 16.00 Audycja dla chorych, 1. Pogadanka, 2. Muzyka, 16.40 „Wileński kącik językowy” — prow. dr. Halina Turka — 16.55 Koncert popularny, 17.50 Przegląd prasy roln. krajowej i zagran. 18.00 — Reportaż, 18.20 Muzyka lekka, 19.00 Tygodnik literacki, 19.15 — Codz. odc. pow., 19.25 Kwadrans powoły, 19.40 Wiad. sport, 19.47 Dzien. wiecz., 20.00 Myśli wybrane, 20.02 Muzyka lekka, — 21.00 Skrzynka techniczna, 21.20 Koncert choro-inowski, 22.00 Wycinanki krakowskie, 23.00 kom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

ZŁOŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

F. BOLDWIN

Miłość Mary-Lou

Mrs. Lorrimear uśmiechnęła się gorzko. — Nie mogły jej sprawiedliwie osądzić, ale jestem przekonana, że Ryszard nie mógłby być z nią szczęśliwy. Dr. Mathus, unikaj tej wroczki — Nie powinna pani myśleć o tem. Przedewszystkiem trzeba się dowiedzieć, czy ta kobieta miała jakie prawa do pana syna. Przecież możliwe jest, że to jego prawdziwa małżonka! Zgasty święta na sali i kuryna popiełza w górę. Rozpoczął się drugi akt sztuki. Pani Lorrimear ułatywała myślami z teatru, za każdą razą, gdy Diana Hukket schodziła ze sceny, ale gdy artystka ukazywała się w oczach bogatej amerykanki zapalały się błyski niepokoju, a cała postać drżała ze wzruszenia. W drodze powrotnej dr. Mathus zapytał: — Czy zdecydowała się już pani? — Jeszcze nie! — odpowiedziała tłumnie. Piotr otworzył drzwi. Okazało się, że młoda nie wróciła jeszcze. Margerita Lorrimear położyła się do łóżka, ale nie mogła zasnąć. Uczucia egoizmu na eozierzyńskiego były w niej najsilniejsze. Gdy odczekało o szczęście syna, wszystko inne, było godne porady! Gotowa była złożyć wszystkie w ofierze dla szczęścia syna. Nie wątpiła ani na chwilę, że gdy Ryszard spotka się ze Stellą, przeżyć będzie musiał bolesne rozczarowanie. Niezawodnie nie była to już ta sama dziewczyna, którą Ryszard kochał do szaleństwa przed dziesięć laty. Musiała się bardzo zmienić i przeżyć dużo. Jasnym było również, że Ryszard kochał głęboko Mary-Lou, nie dlatego, że brał ją za kogo innego, lecz za jej własne zalety, za to, że była taką, jaką była. Mary-Lou również kochała go. Ach, gdybyż nie było tej idylotycznej historii ze ślubem! Gdy Ryszard dowiódł się prawdy — przebaczył wszystko, miłość do Mary-Lou weszła mu w serce zbyt głęboko. Przed kilku miesiącami, w stanie choroby nerwowej nie mógłby zrozumieć i ocenić sytuacji, ale teraz, gdy stał się znów normalnym człowiekiem, przed którym nowa miłość otwierała nowe horyzonty. O, teraz zrozumie wszystko! Jedynym sposobem wyjaśnienia sprawy ślubu z przed dziesięciu lat, byłoby dyplomatyczne wybadanie aktorki, przez Larry Mitcheila. Gdyby zaś historia ślubu była nieprawdziwa, (Mrs. Lorrimear liczyła na to), będzie trzeba poczekać wyjazdu tej kobiety z New Yorku, a wtedy opowie się Ryszardowi jeżeli nie całą prawdę, to jej część. Można było wytłumaczyć mu, że Stella była w tym chorobliwie wyobraźni jedynie, pod czas gdy Mary-Lou...

„Ale co będzie, jeżeli Stella Hartford dowiedzie się, że Ryszard żyje? Trzeba postarać się, żeby jaknajprędzej opuścił Amerykę. Wiele można zrobić przy pomocy pieniędzy...” — Nie chciałam budzić panią. — powo-

U NASI GDZIEINDZIEJ

W ostatnich dniach odbyły się okręgowe mistrzostwa narciarskie Makkabi Wołynia i Lwo wa. — Mistrzostwa Wołynia odbyły się w Krzemieniu i przyniosły zwycięstwo Spisbachowi (Hsm. Lwów) na 18 km, a Nudelowi w biegu juniorów na 6 km.

W najbliższą sobotę przybywa do stolicy zespół piłkarski robotniczy ze Śląska, RKS Hajduki Wielkie. Tego samego dnia Ślązacy walczyć będą z drużyną Skry, robotniczym mistrzem Warszawy, na boisku Skry, o godz. 15-tej a nazajutrz, w niedzielę spotkają się z Polonią, na jej własnym boisku o godz. 14.30.

W dniu 18 b.m. w Katowicach odbędą się drugie w tym sezonie eliminacyjne zawody szermierze pań, w walkach na florety.

W niedzielę 18 b.m. odbędzie się w Warszawie inauguracja sezonu lekkoatletycznego. W dniu tym WOZLA organizuje dwa biegi na przełaj, dla panów na 5 km. i dla pań na 1 km.

Po dłuższej przerwie w walkach bokserkich, spowodowanej koniunzią oka, znany polski pięściarz zawodowy Edward Ran, rozegrał w mieście El Paso, stan Texas, mecz 10-rundowy ze znanym bokserem amerykańskim, Andersonem. Mecz zakończył się zwycięstwem Rana na punkty.

Do stolicy Brazylii przybyła drużyna znakomitych lekkoatletów fińskich, wśród których znajduje się Iso-Holko. Sensacją będzie start słynnego fińlandczyka wraz z mistrzem olimpijskim maratonu, argentyńczykiem Zabala, w biegu na 10 km.

Egipski atleta Arafa, ustanowił nowy światowy rekord w wypychaniu ciężaru oburącz, wynikiem 108.5 kg.

W dniu 2 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie pierwszy mecz ligowy. Do walki staną stołeczne kluby: Legia—Polonia.

W rozgrywkach mistrzostwach I-szej ligi angielskiej prowadzi Arsenal, przed Huddersfield Town i Derby County.

W piłkarskich mistrzostwach Włoch prowadzi Ambrosiana. Na drugim miejscu jest Juventus, na trzecim Neapol, na czwartym Bologna, na piątym Roma.

W międzynarodowym turnieju szermierczym pań na florety, odbyłym w Sztokholmie, zwyciężyła Dunka With, przed Dunką Olsen i wiedeńską Press.

HELINGSFORS PAT. Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie odbyły w Holmefoll zakończyły się maratońskim biegiem narciarskim na 50 km.

W biegu tym zwyciężył fiński zawodnik Heikkinen w czasie 3:38: 35 sek., przed Norwegiem Lars Bergendahl 3:39:52 sek., 2) Brodahl — 3:43:14 sek.

WALNE ZEBRANIE K. S. „DRUKARZ”

W najbliższą niedzielę, 11 b.m. w lokalu Związku Zawodowego Drukarzy (Wileńska Nr. 15 m. 5), odbędzie się Walne Zebranie Klubu Sportowego „Drukarz”, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków.

KOLEJOWA SEKCJA NARCIARSKA NOWA WILEJKA

W Nowej Wilejce, z inicjatywy p. Kazimierza Lelewicza, zorganizowana została sekcja narciarska przy Kolejowym Przystanku Wojskowemu w Nowo — Wilejce. Przewodniczącym sekcji został p. Lelewicz, sekretarzem Dworaczek. Oprócz działalności siośle sportowej narciarskiej sekcja zdołała zorganizować życie sportowe — towarzyskie, przejawem którego była ostatnio towarzyska czarna kawa ciesząca się niezwykłym powodzeniem. Ćwiczenia i zbiorowe wyjazdy na nartach prowadzi w sekcji referent P. W. por. Kowalewski.

KĄCIK ZARCIKOW PAT-icznej

Wczoraj podała Pat z Warszawy: Bokserzy ostojczy proponują mecz Wilnu Wileński Okr. Związek Bokserów otrzymał list z Tallina, w którym Łoty-sze proponują rozegranie meczu bokser-skiego Łotwa — Wilno w Wilnie. Radziłbyś wiedzieć jak to właściwie jest? Jeżeli „bokserzy ostojczy” to chce-go Łoty-sze, a jeżeli Łoty-sze, to czemu piszą z Tallina? Gdy Łoty-sze przezejtają tę depeszę, z pewnością „pojadą do Rygi”.

„Jestem pewien, że pani postąpi tak, jak nakazuje obowiązek” — przekonywał przez jej mowę słowa doktora. Nieszczyśliwa kobieta rzuciła się, jak ryba na płasku. Przecież gdyby nawet Ryszard nie wziął ślubu z tą nieznaną, to przecież kochał ją! Była to nawałnicowa miłość, romans wojenny, ale czy można tą kobietę potraktować z takim lekceważeniem? Należało się li żyć z jej prawami. Możliwe, że gdyby Ryszard nie zachorował, zapomniałby już o tej dziewczynie. Lecz chora wyobraźnia zmuszała go do ciągłego myślenia o niej i zdawało mu się, że w życiu nie poza tą dziewczyną istnieć nie może. Jeżeli Stella wyjedzie z Ameryki i nie dowiódł się o niezmien, trzeba będzie zrobić coś dla niej, przez wzgląd na przeszłość. Można przestać pieniać przez bank i urządzić się tak, żeby nigdy nie dowiedziała się, od kogo to dostała. Takimi myślami starała się Mrs. Lorrimear uspić swe samienie. Gotowa była na wszystko dla szczęścia jedynaka. Ale gdyby ślub miał rzeczywiście miejsce, wszystkie nadzieje runęłyby w proch. Stella mogłaby się zgodzić na rozwód. Margerita Lorrimear przez całe życie była ucieleśnieniem zawsze drogą sprawiedliwości. Tym razem postanowiła nie liczyć się z niezem, przez szczęście syna. Gdy usłyszała, że Mary-Lou wchodzi do swego pokoju, natychmiast zwróciła się do niej. — „Pani, że ja go kocham. Dlatego właśnie muszę wyjechać. Żeby go nie widzieć...” — Nie chciałam budzić panią. — powo-

DZIAŁ OŁOW SEZONU
Po raz pierwszy w Wilnie
Pierwszy Wielki Film i sukces produkcji austriackiej!

„Wielka Księżna Aleksandra”

W roli głównej słynna śpiewaczka opery wie deńskiej MARJA JERITZA
Najwspanialszy przebrój doby obecnej! Najnowsze arcydzieło filmowe.
Muzyka słynna. Lehara, oparta na ulubionych motywach rosyjskich
Koncert gry aktorskiej! Ośmiewająca wystawa!
Początek seansów od godz. 4-toj.

Burza o brzasku

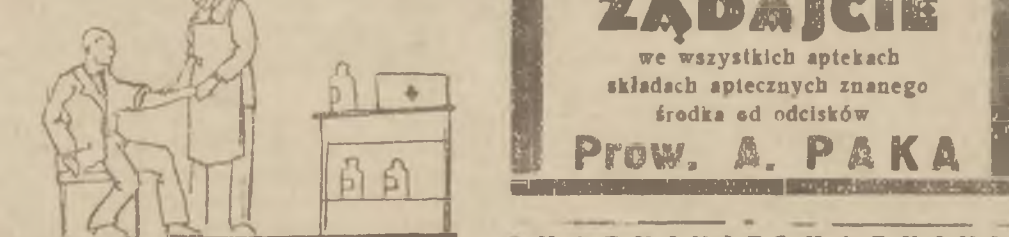
Reżyser R. BOLESŁAWSKI
W rol. gl. posągowa piękna KAY FRANCIS
i mroźni NILS ASTHER
Cudna muzyka węgierska. Tęskne romanse cygańskie. Gigan-tyczny sceny mława Nadzór: m. Atraccio. — Seauce: 4, 6, 8 i 10 15

Pan NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK

Codziennie przepełnienie. Za chwilę wszystkich.
Trzeba koniecznie zabrać z c.

Roxy LILJANA HARVEY

W jej najnowszej, najwspanialszej kreacji
o. t. „MOJE MARZENIE TO TY”
Nadprogram: przepiękny dodatek — oryginalna parodia rysunkowa filmu „KING—KONG oraz najnowszy „Foks”



Dr. Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator szpit. Sawior
Choroby skórne, weneryczne, kobiety
WILEŃSKA 34
Od 5 — 7 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od 9 do 1 i od 5 do 5
WILEŃSKA 34
Od 5 — 7 wiecz.

DOKTOR K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne ul. Wileńska 30 m. 14. Przyjmie od g. 9—12 i od 5—7 wiecz.

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Wileńska 7, tel. 10-67.
od godz. 9 — i 4—8

DOKTOR Z. KUDEWICZ
choroby weneryczne, syfilis, skórne i nienagłe płuwa przym. od god. 8—1 i 3—8 Zamkowa Nr. 15. Tel. 19 60

DO WYNAJĘCIA 2 POKOJE
z niekremującym wejściem Serakowskiego 0—13 (óg Serakowskiego i J. Jastkowskiego)

MIESZKANIE
z 5 pokoi nowoczesne z wygodami na III piętrze. — W średnim przy ul. Kasztanowej 5 o wynajęcie od 15 marca. Ogłądać można od zaraz. Zapytać dozorę.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE
3 pokoje na salkach. — Ciepło, słoneczne. Cena 15 zł. Tartak 19/7 o warunkach w m. 4 t. 1. 3—52

DO WYNAJĘCIA
cielo pokojowe mieszkanie sucho ciepło, i słoneczne ul. Dąbrawskiego 7

POPIERAJCIS L.O.P.P
niegrody maszyn do pisania używana w dobrym stanie. Zgłoszenia (bez pośredników) do Redakcji w god. 12—13.

działu Mary-Lou. — obudziliśmy panią halsen? Starsza kobieta usiadła na fotelu i zapaliła papierosa. Reka dokuczała jej bardzo. Gwęścisłszy gorące kleszcze, a ręce i nogi drżały z zimna. — Nie spałam wcale. — odpowiedziała szczerze. — Jaka ty jesteś śliczna, kochanie! Czy dobrze spędziłaś noc? — Tak... nie... A pani. Czy widziała ją pani? Mary-Lou drżała z trwogi i niecierpliwości, by usłyszeć prawdę. — Widziałam. Ale o tem pomówimy później. Co dziś zaszło między wami? Czemu jesteś taka zdenerwowana? Mary-Lou usiadła na poduszce u nóg Mrs. Lorrimear i z trudem zaczęła mówić: — Trzeba coś postanowić jaknajprędzej. Nie mogę tego dłużej znieść. On... on znów mnie pytał. Mówił, że był już dość długo ciepłoty i prost o odpowiedź. On musi się do wiedzieć o wszystkim! A ja... — głos jej drżał, — ja będę musiała wyjechać. Nie pozwolę widywać go dłużej. Zresztą on sam nie zechce tego, gdy dowiódł się prawdy... Dziś popełniłam szaleństwo. nie mogłam się oprzeć. On posładował mnie. A ja... ja nie chciałam sprzeżawać, odpowiedziałam mu! Serce matki ściśnięte się. Wolalaby nie słyszeć tego bolesnego wyznania. — Szkoła... — szepnęła. — Ja niezmie nie żałuję, — odpowiedziała dziewczyna. — Pani wie, że ja go kochałam. Dlatego właśnie muszę wyjechać. Żeby go nie widzieć...



Buchalter
dokładnie oberzany rachunkowca, msa myślowa, celna, ba piękna, samorządową państwową, przysięgłą rzeczoznawcą sądowy-przymie pracę wieściową w Wilnie. Prowadza rewizyjnych i rachunkowych Zgłoszenia do Administracji „Słowa” — pod „Rzeczoznawcą”

Osoba inteligentna
włoszka powstająca miłe pielęgnować choroby, przy, prowadzić haed. poszukuje pracy będzie w rękach warszawach. Oferty: Alicja Trebicka 22—4.

Ziś w naszej Administracji
cieną na głodującą wieś wileńską

Wczny
z poważnymi referencjami poszukuje posady w instytucji prywatnej lub społecznej. Laska-miświecławem Oferty do Adm. dla H. G. banowski ul. Północnej 43 m. 15

Żądajcie
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Poszukuje
dzierawy większego łowaka w dobrym stanie. Oferty skierować Włno Wilkomierska 1—4

Do matury
szykuje pedydco lub grupami. Dobre warunki. Boksia 15 tel. 16-01. Bursa Akad. J. D. Wiadomość u portiera

Modystka
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzący. Wykonuje także i rą-guscho. Wielka 3 w. i.

O pomoc wołam
dla nieszczyśliwej lady która lekoma kurzy-mysła siebie i psycchicznie chorą siostrą. Dł, gdy l. kcie atrakcji nie zabrakło—upokój domowy ostatecznie sakłoceno przez chorą. O najmilsze powoz of ary pod literą B. dla głodują.

Na Kursy Kraju
i szczyt przyjmują a czenie za dostępną o piątą. Nauka solidna. Krolewska 5—11

Zgubiono
w okolicy Mostu Zielonego małą pszcikę, zawierającą noziki i sztychy — Łaskawie znaleźć proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zeligowskiego 4 m. 6.

Powołujcie się na ogłoszenia w naszym piśmie